



Godzina Miłosierdzia

O trzeciej godzinie błagaj Mojego miłosierdzia szczególnie dla grzeszników i choć przez krótki moment zagłębiaj się w Mojej męce.

Słowa Pana Jezusa do św. Siostry Faustyny (Dz. 1320)

Skąd On to ma? (Mk 6, 2).

Miłosierny Panie, w godzinie Twego konania stajemy w duchu na Golgocie, pod Twoim krzyżem, z pytaniem, które usłyszałeś w swoim rodzinnym mieście, w Nazaret. Gdy tam nauczałeś, wszyscy się dziwili słowom pełnym mocy i pytali: *Skąd On to ma?* Dziwili się także uczeni w Piśmie i faryzeusze, gdy jako dwunastoletni chłopiec w świątyni jerozolimskiej zadawałeś im pytania, i pewnie też w duchu zastanawiali się: *Skąd On to ma?* Jedni i drudzy dziwili się, ale nie odpowiadali na pytanie, choć odpowiedź wydawała się oczywista i prosta. Mówili: znamy Go, to syn Józefa i Maryi albo ktoś, kto uzdrawia w szabat, jada z cennikami i grzesznikami, który mocą Belzebuba wyrzuca złe duchy... Na Golgocie, choć nikt nie wypowiedział tego pytania, to przecież niektórzy zastanawiali się nad tym, widząc, co się działo. Pewnie myśleli: stąd ten Skazaniec ma taką siłę, by w milczeniu wytrzymać tyle bólu i cierpienia, bez jednego słowa skargi? Skąd masz, Jezu, tyle miłości, że w godzinie śmierci przebaczasz swoim oprawcom i wstawiasz się za nimi do Ojca, mówiąc: *Przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią?* Skąd w Tobie, w chwilach niewypowiedzianego cierpienia ciała i ducha, nieustanna troska o ludzi, dzięki której swoją Matkę powierzasz umiłowanemu Uczniowi, a w nim wszystkich ludzi Maryi? Skąd w Tobie – Mistrzu z Nazaretu – tyle pokoju i zaufania wobec Boga, które w strasznym bólu pozwala wypowiedzieć świadomie: *Wykonało się! I: Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha Mego?* Setnik i jego ludzie, widząc to, co się działo, mówili: *Prawdziwie, Ten był Synem Bożym* (Mt 27, 54).

Jezu, czy nasza obecność pod krzyżem, codzienne rozważanie Twojego słowa jest wyrazem świadomej odpowiedzi na to pytanie? Tak, Panie! My też wierzymy i wyznajemy, że jesteś jedynym Synem Boga, który przyszedł na ziemię, aby w ludzkim ciele nas zbawić przez swą mękę i zmartwychwstanie.

Dla zasług Twej bolesnej męki prosimy: przymnóż nam wiary i spraw, aby ona owocowała w czynach miłości. Obdarz wiarą ludzi poszukujących, błądzących. Udziel łaski nawrócenia wszystkim grzesznikom, męstwa w cierpieniach ludziom chorym i boleśnie doświadczanym, łaski ufności konającym i otwórz bramy nieba wszystkim duszom w czyśćcu cierpiącym. W Twoim miłosierdziu zanurzamy Kościół święty, naszą Ojczyznę i cały świat, aby poznał i doświadczył Twojej miłosiernej miłości oraz wielbił Ciebie teraz i na wieki.